

URZĘDNIK w połączeniu z PRAWNIKIEM

Wychodzi
10 i 25. każdego miesiąca
Prenumerata
miejscowa i zamiejscowa
wynosi:

rocznie	5 zł — ct.
półrocznie	2 „ 0 „
kwartalnie	1 „ 25 „
miesięcznie	— 45 „
Numery poszczególne	
po	— 25 „

Reklamacja nieopieczutowana wolna za od opłaty pocztowej.

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Redakcja
i administracja
we Lwowie
ulica Teatralna liczba 9

Ogłoszenia

jednorazowe przyjmują się za opłatą 6 centów, kilkorazowe za opłatą 5 centów, od wiersza drobnym drukiem.

Treść: Od Administracji. — Przegląd miesięczny (Z Rady państwa. — Petycje. — Wniosek językowy. — Egzekucja na płace urzędników prywatnych. — Pragmatyka służbowa. — Zaopatrzenie wdów i sierot po urzędnikach. — Rozprawa budżetowa. — Sądownictwo. (Nasze sądownictwo [Korespondencja]. — Wykaz czynności sądów pow. w okr. Rzeszowsk. s. obw. — Praktyka sądowa [Lichwa. — Zasady orz. najw. Tr. s. Sprawy tabularne. — Repertorium orz. najw. Tr. s. Nr. 129.]). — Administracja. Praktyka administr. [Zasady orzeczeń władz centr. (Tryb. państw.)). — Stowarzyszenia. (Zaproszenie na W. Zgr. Stow. oszcz. i kred. urzędników i służby kol. Karola Ludw. — I og. stow. urz. a. w. mon). — Wiadomości potoczne. (Dr. E. Reben. — Własne wydawnictwa — Nowa wieża Babel. — Ukary denuncjat. — Zima w Szwajcarii). — Wiadomości urzędowe. (Opróżnione posady. — Mianowania. — Przeniesienia.) — Ogłoszenia prywatne.
Odcinek. O pytaniach dodatkowych. Napisał Dr. E. Reben, adwokat w Wiedniu. (Dokończenie z num. 4) — Odcinek. (Dok. z num. 5) — Tajemnicza śmierć c. k. żandarma Fr. Tychanowicza w Rybarzowicach pod Białą.

Od Administracji.

Z następnym numerem zaczynamy II. kwartał wydawnictwa tegorocznego. Prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty i nadesłanie wykazanych zaległości.

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY.

Lwów 24. Marca 1886 r.

Z Rady państwa — Petycje. — Wniosek językowy. — Egzekucja na płace urzędników prywatnych. — Pragmatyka służbowa. — Zaopatrzenie wdów i sierot po urzędnikach. — Rozprawa budżetowa.

Rada państwa ożywia się, a zarazem poważnieje. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się to sprzecznością, która jednak odpada, gdy odniesiemy ożywienie się do liczniejszych i więcej zajmujących przedmiotów obrad, a poważnienie do sposobu traktowania spraw.

Co do przedmiotów, to zaznaczyć tu najpierw musimy, że od niejakiego czasu na każdym prawie posiedzeniu bywają setki petycyj z naszego kraju w kwestji święcenia niedziel w duchu chrześcijańskim, jak też ciągle nadchodzą z tąd petycje o zreformowanie i obniżenie podatku domowo-czynszowego i zniesienie fasyj, zainicjowane znaną petycją. Rady powiatowej w Wieliczce. Objaw to i pod jednym i pod drugim względem bardzo pocieszający, gdyż świadczy o budzącem się u nas w coraz to szerszych kołach poczuciu potrzeb, rychłego zaradzenia wymagających. Powrócimy do tych przedmiotów, gdy one staną na porządku dziennym obrad.

Z właściwych przedmiotów obrad notować należy w pierwszym rzędzie znany już wniosek językowy Scharschmida i towarzyszy, dążący do uznania języka niemieckiego państwowym. Nasze w tej kwestji stanowisko zaznaczyliśmy już dawniej na tem tu miejscu z powodu analogicznego wniosku Wurmbranda i dyskusji nad nim w r. 1884 przeprowadzonej (num. 2 i 4. „Urzedn.“ i „Prawn.“ z r. 1884); to też wystarczy tu powołać się na nasze tamże uwagi, przy czem pozwolilibyśmy sobie tylko zwrócić uwagę naszej Delegacji na to, cośmy tam (num. 4 z r. 1884) z powodu wyniku obrad odnośnych o »języczku u wagi« i o utrzymaniu go w rękę nadmienili, iżby i teraz, jak wtenczas, wynik obrad nie stał się porażką dla naszego rzekomo »dominującego« stanowiska. A powoduje nas do tej uwagi owe oświadczenie hr. Taaffego złożone przy pierwszym czytaniu tego wniosku o stanowisku doń rządu wcale nie nieprzychylnem, jak niemniej to co piszą o prywatnych rokowaniach między posłami odbywających się w tym przedmiocie i o możliwym co do niego kompromisie z lewicą. Byleby te kompromisy znów nie zrodziły — kompromitacji.

Zaznaczamy dalej dyskusję w pierwszym czytaniu na posiedzeniu z 17. bm. nad wnioskiem Jaquesa o ograniczeniu egzekucji na płace urzędników prywatnych, mającym na celu wydanie podobnych postanowień, jak owe co do urzędników państwowych.

Również i kwestja wydania pragmatyki służbowej dla urzędników

nie należących do stanu sędziowskiego weszła znów na porządek dzienny obrad, w skutek odnośnego wniosku Kronawettera o wydanie takiej pragmatyki, jak też wniosku Scharschmida o postęp. dyscyplinarnem względem takich urzędników. Poseł Kronawetter, motywując swój wniosek (na temże samem posiedzeniu z 17. b. m.) zaznaczył, że sytuacja terażniejsza urzędników jest niedość jasną i niedość ich godną pod względem towarzyskim i ekonomicznym; albowiem wobec braku pragmatyki służbowej, nie wiadomo, gdzie granice ich posłuszeństwa dla przełożonych, gdzie granice praw ich jako obywateli państwa, gdzie granice odpowiedzialności za wykroczenia. Ustanowić te granice, oto zadanie pragmatyki służbowej, która nadto powinna zabezpieczyć urzędników od krzywdy moralnej i materjalnej na wypadek dymisji lub przeniesienia przy zmianie systemu rządowego. Mowca zwraca się przeciw tajnym tabelom kwalifikacyjnym, które są hańbą austriackiego stanu urzędniczego i otwierają pole nikczemnym denuncjacjom. Nawet w wojskowości są jawne tabele kwalifikacyjne, a odkąd magistrat wiedeński zniósł system tajnych, urzędnicy poprawili się. Wspomniawszy o płonności dotychczasowych usiłowań, aby nakłonić Rząd do wniesienia projektu pragmatyki, żąda mowca przekazania wniosku swego komisji osobnej, złożonej z 24 członków, a do Rządu zwraca się z wezwaniem, aby popierał pracę tej komisji. — Wniosek znów Scharschmida składa się z dwu części. Pierwsza obejmuje dwa gotowe projekty

ustaw: jeden o postępowaniu dyscyplinarnem względem urzędników i służ stanu niesędziowskiego wogóle, drugi o postępowaniu dyscyplinarnem względem urzędników i służ stanu niesędziowskiego przy zwykłych sądach, przy trybunale politycznym i przy trybunale administracyjnym. Druga część żąda, aby komisja z 18 członków złożona, której ten wniosek ma być przekazany, zastanowiła się nad kwestją wydania pragmatyki służbowej, obejmującej prawa i obowiązki urzędników i służ. Mowca wolałby odrazu całą pragmatykę służbową; nie będąc jednak pewnym życzliwego poparcia ze strony Rządu, ogranicza się na projektach o postępowaniu dyscyplinarnem. — Izba zgodziła się na odesłanie obu tych wniosków do projektowanej komisji z 24 członków. — Byleby komisja ta znów nie poszła torem owej z przeszłej kadencji.

Zaznaczamy w końcu petycje urzędników o zmianę przepisów co do zaopatrzenia wdów i sierót po urzędnikach i służbach państwowych, o którym to przedmiocie osobny artykuł poniżej zamieścimy.

Co zaś do sposobu traktowania spraw, to z zadowoleniem zapisać należy, że zaczyna on w najświeższym czasie być nieco poważniejszym niż poprzednio. Czy to zaznaczone powyżej stanowisko rządu do wniosku językowego lewicy, czy też mające nastąpić mianowanie następcy bar. Pino na posadę ministra handlu i ewentualność powołania na nią kogo z lewicy, czy wreszcie może naturalny prąd nakazujący rozsądkowi i porządkowi brać górę nad burzliwymi na-

miętnościami, — spowodował, że ostatnimi czasy, mianowicie w toczącej się właśnie dyskusji budżetowej nie napotykamy u mowców lewicy takiego przeciw rządowi i prawicy występowania, do jakiego od dłuższego już czasu z jej strony przywykliśmy. — Czekajmy jednak zakończenia tej dyskusji i dalszych obrad, o których w swoim czasie doniesiemy

SĄDOWNICTWO.

Nasze sądownictwo.

Kraków d. 14. marca 1886.

Korespondencja umieszczona w „Słowie“, a traktująca sprawę sądownictwa w Krakowie, oburzyła wszystkich urzędników sędziowskich do najwyższego stopnia, jako niesprawiedliwa, nie odpowiadająca faktycznemu stanowi rzeczy, a w końcu jako napisana na wiatr, bez zastanowienia się i bez wszelkiej znajomości stosunków.

Autor, który zapewne na innym polu może mieć wielkie zdolności, do spraw czysto sądowych raz na zawsze mieszać się nie powinien, a napaść z powodu sprawy Sulimirskiego na niższe sądownictwo z pochwałami równoczesnymi dla pp. Nalepy i Dargna śmiech czysty na twarz każdego sędziownika wywołać musi. Do szerszej publiczności niechaj dojdzie, iż jeżeli kto, to wyższe sądownictwo postawiło p. Sulimirskiego pod pręgierz ostatecznej rozprawy i że p. adwokat Dr. Dominik Markiewicz, obrońca p. Sulimirskiego, z obawy przed fatalnymi wpływami sfer najwyższych sądowych w Krakowie wniósł do Trybunału najwyższego w Wiedniu prośbę o uchylenie całego sądu krajowego wyższego w Krakowie w jego sprawie i przydzielenie sprawy tej sądowi w innej prowincji państwa urzędującemu. Podanie to przedstawia w nader jaskrawych barwach wpływy i wpływiki, jakich używano, by gnębić, poniżyć i zdeptać podsądneho

Nie wątpimy, iż Jego Ekscelencja p. minister sprawiedliwości zażąda tych aktów, przeczyta sobie 5cio arkuszowe podanie p. Dra Domin. Markiewicza i raz już położy tamę możnowładztwu ludzi, którzy dawno powinni być, łagodnie sądząc, na emeryturze.

Jeżeli treść podania p. Dra Dominika Markiewicza jest nieprawdziwą, czemuż go dyscyplinarnie nie zasądzono na grzywnę, czemuż nie oddano aktów tych senatowi dyscyplinarnemu Izby adwokackiej?

Znaną jest gorliwość Jego Ekscelencji ministra Dra Ziemiałkowskiego w sprawach tak zwanych osobistych, czego dał pochlebne dowody przy ostatnich nominacjach; do tegoż orędownika Galicji zanosimy prośbę błagalną, by polecił w oryginale przedłożyć sobie podanie p. Dra Dominika Markiewicza, kreślące z prawdą i talentem najopłakniejszy stan sprawy jego klienta p. Sulimirskiego, rzekomo gnębionego niesłusznie i niepotrzebnie.

Z podania tego prawdziwego, tak bowiem każdy przypuścić musi skoro się nie poważono treści jego zadać kłam, przekonana się Jego Ekscelencja p. Minister, jakim jest prawdziwy stan rzeczy i czy dopełniła się już miara zasług pewnych sfer któraby czyniła je dojrzałemi do odpoczywania na laurach zdobytych, do użycia wypoczynku w błogim stanie emerytury.

Zwracamy tutaj uwagę, że z tych to sfer wyszły rozporządzenia, by księgi hipoteczne w sądzie powiatowym w Białej były prowadzone w języku niemieckim i że z tych sfer wyszło rozporządzenie, aby egzaminy sędziowskie odbywały się w języku niemieckim, exempli gratia ostatni egzamin na urząd sędziego przez auskultanta p. Szypulskiego złożony.

Czas, czas najwyższy, aby Koło polskie zechciało się z całą energją zabrać do zbadania tej sprawy piekającej pierwszorzędного znaczenia w kraju naszym, a zasłużyłoby sobie na wdzięczność całej tej połowy Galicji, gdzie wszystkie postulata były dotychczas — pia desideria. g.

O pytaniach dodatkowych.

Napisał Dr. E. REBEN adwokat w Wiedniu.
(Dokończenie z num. 4.)

Zachodzi pytanie, w których przypadkach pytanie dodatkowe stawić należy i czy sąd obowiązany jest stawić takowe, jeśli się strony tego domagają. Prokurator nigdy albo bardzo rzadko postawi wniosek, by sąd zadał przysięgłym pytanie dodatkowe na okoliczności karygodność wyłączając lub znosząc; że sąd sam z własnej inicjatywy podobne pytanie zadać może, nie ulega kwestji. W regule oskarżony a raczej obrońca postawi odpowiedni wniosek co do pytań dodatkowych winę wykluczyć mających. Warunek atoli, pod jakim sąd sam albo na wniosek obrony pytanie stawić ma, jest, by „twierdzono, że zachodził stan lub że zaszła okoliczność karygodność

znosząca lub wyłączająca“. Ustawa wyraża się ogólnie „jeśli twierdzono“, z czego wynika, że obojętną jest rzeczą, kto twierdzenie podobne postawił. Twierdzenie odpowiednie wyjść może bądź od oskarżonego, bądź od świadków lub rzeczoznawców. Z tego wynikałoby, że pytanie dodatkowe zawsze postawić należy, ilekolwiek okoliczność karygodność wyłączająca twierdzoną została. Zastępca prokuratorji jeneralnej w praktycznym przypadku wyraził swoje zdanie co do obowiązku sądu do postawienia pytania dodatkowego, że sąd pytanie postawić powinien, jeśli obrońca odpowiedni stawia wniosek, ponieważ w tym wniosku obrońcy eo ipso leży twierdzenie owego faktu lub stanu.

Trudno atoli w przepisie § 319 post. k. dopatrzyć się bezwarunkowego obowiązku sądu do zadawania pytań przysięgłym, jeśli fakt lub stan winę uchy-

lający jest twierdzony, gdyż sąd, który nad należytem zastosowaniem ustawy i nad prawidłową subsumcją faktów pod przepis prawny czuwać ma, dopiero po rozpoznaniu, ażali fakt lub stan twierdzony jest po temu, że okoliczność karygodność znoszącą lub wyłączającą prawnie stanowi, orzeknie, czy żadanego pytania dopuścić należy lub nie, czyli innemi słowy, trybunał przysięgłych rozpozna prawną doniosłość czyli ważność twierdzonego stanu lub faktu. Trybunał nie może i nie powinien się wdać w kwestję, czy twierdzone okoliczności są prawdopodobne lub udowodnione, boć to jest kwestja faktów i należy do sędziów przysięgłych, ale trybunał rozpozna i orzeknie, czy twierdzone okoliczności są tego rodzaju, iż mogą stanowić powód karygodność znoszący lub wykluczający w myśl prawa karnego. Nie wystarczy więc, jeśli obrońca

Wykaz czynności Sądów powiatowych w okręgu Rzeszowskiego sądu obwod. położonych.

Liczba porząd	Starostw	Sąd powiatowy	ludność	objętość	ilość gmin	Exh. cyw.	spisy akt.	S p r a w y				Exh. karne	dochodz. zbrodni	przekr.	rekwiz
								drob.	spadk.	hipot.	prof.				
1	—	Głogów	22003	241	20	5302	52	1226	204	—	118	2978	100	1142	22
2	1	Kolbuszowa	41586	604180	45	11549	107	2961	275	—	131	5893	275	2426	64
3	—	Leżajsk	38194	462319	31	14967	68	4014	469	—	154	7560	289	2824	106
4	1	Łańcut	41752	401761	31	12215	87	2358	336	—	110	5630	251	2156	585
5	1	Nisko	36929	681117	33	9212	58	2075	372	—	92	7878	410	2251	69
6	—	Przeworsk	39295	39487	42	10193	112	2170	216	—	154	7447	220	3837	60
7	—	Rozwadów	22528	365254	31	9113	68	1535	572	—	68	4232	191	1519	40
8	1	Rzeszów	—	—	—	17223	208	4417	356	—	142	7690	—	2126	43
9	—	Sokołów	23637	26232	14	7716	65	2666	161	—	93	6191	309	2683	165
10	—	Strzyżów	24065	235417	25	7305	51	1481	328	—	107	4700	104	1543	26
11	1	Tarnobrzeg	37551	593347	37	13054	103	3521	724	800	163	5666	259	2369	55
12	—	Tyczyn	40783	424044	32	9049	62	2712	483	—	191	4701	115	2397	52
13	—	Ulanów	18962	291436	24	9047	68	1824	123	—	41	3815	125	1515	78

Praktyka sądowa.

L I C H W A.

1. Znaczenie 2. ustępu §. 1 ustawy z 28. Maja 1881 N. 47 Dz. p. pr.
2. Ustawa z 28. Maja 1881 nie może być stosowaną do umów przed wejściem tej ustawy w życie zawartych.

(Wyrok c. k. Trybunału kasacyjnego z 3. Lutego 1886 L. 11709.)

Markus Marder z Dzikowa oskarżonym został 31. Grudnia 1884 o występki z § 1. ustawy z 19. Lipca 1877 Nr. 66 Dz. pr. p., popełniony przez to, że 3. Stycznia 1879 w Nisku zawarł z emerytowanym adwokatem sądowym śp. Edwardem W. umowę co do

spłaty sumy 1.300 złr. w. a. tytułem pożyczki przez W. otrzymanej, w której to umowie zgodził się z W. o spłatę długu w ciągu 8 lat w ratach miesięcznych po 23 złr. Suma 1.300 złr. powstała z dawniejszych lichwiarskich pożyczek i procentów po 60, liczonych a na zabezpieczenie umowy Marder posiadał w zastawie policę asekuracyjną pośmiertną W. na 1.000 złr.

stawiając wniosek do zadawania pytania dodatkowego nie przywiedzie faktów, które powód karygodność uchylający lub wyłączający stanowią. Nie wystarczy również, jeśli się twierdzi ogólnie, że oskarżony podczas dokonania czynu znalazł się w stanie niepoczytnym lub że działał w stanie koniecznej obrony, lecz trzeba przytoczyć fakta ów stan tworzące i prawnie usprawiedliwiające. Przypuśćmy, że oskarżony twierdzi, że szkodę z kradzieży wynikłą wynagrodził, ale nie twierdzi, że to uczynił, nim władza o przestępstwie się dowiedziała, nateczas trybunał przysięgłych pytania dodatkowego nie postawi, gdyż twierdzenie oskarżonego nie ma prawnej ważności i okoliczności karygodność znośzącej stanowić nie może.

Przepisu §. 319 post. k. nie należy tak zrozumieć, że twierdzenie co do faktu lub stanu karygodność wyłączają-

cego lub znośzącego wyraźnie w ciągu rozprawy postawionem być musi, lecz według orzeczenia sądu kasacyjnego z d. 29 maja 1880 N. 261 (zbioru orzeczeń kas.) do postawienia pytania dodatkowego wystarcza, „jeśli możliwość istnienia jednej z okoliczności w § 2. ust. kar. przewidzianych z całego wyniku rozprawy lub dochodzeń wpływa“.

I żądanie stawienia pytania dodatkowego na podstawie twierdzenia, że oskarżony dla tego fałszywe banknoty w obieg puścił, ponieważ współwinny mu groził, że go zdenuncjuje jako fałszerza i uwięzić da, Sąd kasacyjny uznał za nieuzasadnione i uchylenie stawienia pytania dodatkowego za usprawiedliwione, ponieważ groźba wspomniona nie tworzy przymusu niedającego się przewyciężyć. (Por. orzec. kasac. z d. 10. marca 1882 N. 434).

Natomiast nie jest koniecznym wa-

runkiem, by w postawionem twierdzeniu wszystkie wymogi prawne były dosłownie zawarte, dość że doniosłość prawna przez twierdzone fakta jest uzasadniona. I tak na podstawie twierdzenia oskarżonego, że przed popełnieniem czynu dużo zażył różnych trunków i wyliczając ilość i miarę tychże twierdzi, iż działał w stanie pijanym, pytanie dodatkowe stawic będzie należało, lubo oskarżony nie twierdził, że znalazł się, jak tego §. 2. ust. k. wymaga, w stanie zupełnego opilstwa (volle Berauschung), ponieważ osądzenie, czy twierdzone fakta za prawdziwe i odpowiednie wymogom ustawy uważać należy, jest rzeczą sędziów przysięgłych.

Kwestja przedmiotem niniejszych uwag będąca tak w teorji jak w praktyce wielce jest sporną, orzeczenia sądu kasacyjnego w tej materji dotychczas dość są szczupłe, przezco poruszenie tej kwestji przez skreślenie powyższych kilku

opiewającą i zajął połowę jego pensji emerytalnej.

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wyrokiem z 17. Czerwca 1885 L. 6701 uznał Markusa Mardera winnym występku lichwy, ale z § 1. ustępu 2 ustawy z 28 Maja 1881 r. N. 47. Dz. pr. p. i skazał go na 14 dni ścisłego aresztu i 50 złr. grzywny, przy czem unieważnił inkryminowaną umowę z 3. Stycznia 1879 i rozporządził wydanie policy asekuracyjnej spadkobiercom dłużnika W.

Wskutek zażalenia nieważności skazanego Trybunał kasacyjny zniósł zacepiony wyrok na posiedzeniu niejawnem i rozporządził przeprowadzenie nowej rozprawy z następujących powodów:

Według osnowy aktu oskarżenia Markus Marder oskarżonym został o występki z § 1. ustawy z 19. Lipca 1877 N. 66. Dz. pr. p. Tymczasem trybunał skazał go nie za wspomniany występki popełniony przez wyzyskanie dłużnika przy zawarciu umowy kredytowej, lecz za występki z 2go ustępu § 1. ustawy z 28. Maja 1881 N. 47. popełniony przez to, że w czasie obowiązywania ostatniej ustawy tj. począwszy od 12. Lipca 1881 do 1. Listopada 1884 na zasadzie umowy z 3. Stycznia 1879 pobierał przyznane mu od kapitału 1.300 złr. umowne nadmierne procenta, — chociaż było mu wiadomem, że przy zawarciu owej umowy wyzyskując konieczną potrzebę dłużnika wymógł sobie za udzielenie kredytu takie korzyści majątkowe, które przez swą nadmierność zdolne były spowodować i ułatwić majątkową tegoż ruinę. Podczas gdy według aktu oskarżenia istota czynu inkryminowanego przestępstwa ma w tem polegać, że oskarżony przy udzieleniu kredytu wymógł sobie nadmierne korzyści, o których wiedział, że majątkową ruinę dłużnika spowodować i ułatwić musi a i których natura ostatniemu tylko wskutek jego ówczesnego w zruszenia umysłu nie była znana. — Trybunał, nie wdając się w stwierdzenie znamion ustawowych występku z § 1. ustawy z 19. Lipca 1877 N. 66. Dz. pr. p. podciągnął inkryminowany

czyn pod kryterjum ustawy z 28. Maja 1881 N. 47. Dz. pr. p., stwierdził tylko fakt, że oskarżony, w czasie obowiązywania ostatniej ustawy, pobierał wymówione w umowie z 3. Stycznia 1879 nadmierne procenta, wyzyskując konieczną potrzebę o której wiedział że powstała w sposób w ustępie 1. § 1. ustawy z 28 Maja 1881 N. 47 Dz. pr. p. wymieniony i uznał go winnym występku z ustępu 2. § 1 wspomnianej ustawy.

Wyrok ten polega jednak na oczywistym błędzie co do prawa. Najpierw rozchodzi się w danym wypadku o umowę kredytową zawartą przed wejściem w życie ustawy z 28 Maja 1881 Nr. 47. pr. p. która według wyraźnego przepisu § 16 ma być ocenioną nie według tej ustawy, lecz wyłącznie według ustawy poprzedniej dla Galicji wydanej z 19 Lipca 1877 N. 66. Dz. pr. p.

Następnie za tósowanie 2go ustępu § 1 ustawy z 28. Maja 1881 N. 47 Dz. pr. p. było tutaj z tego względu nie na miejscu. gdyż ten ustęp, według swej treści i tendencji ma za przedmiot realizowanie pretensji nie przez pierwotnego wierzyciela, lecz przez późniejszego nabywcę takowej — co w danym wypadku nie zachodzi. *W. T.*

Zasady orzeczeń najw. Trybunału sąd.

Sprawy tabularne.

46. [Do §§. 20 i 59 — 71 ust. hip.]. Tabularne nwidoczenie skargi li tylko w wypadkach powyższymi §§. określonych jest dopuszczalne. (Orz. n. Tr. s. 15. paźdz. 1885 r. l. 11837. — Ger. Ztg. n. 91 z r. 1885).

47. [Do §. 26 ust. hip.]. Na podstawie nielegalizowanego aktu cesji wpis prawa zastawu na rzecz cesjonariusza także w drodze egzekucji, a nawet wtenczas nie może być dozwolonym, gdy cesję do wiadomości sądu przyjęto. — (Orz. n. Tr. s. 14 paźdz. 1882 r. l. 11601. — G. H. n. 45 z r. 1885.)

48. [Do §§. 26. 27. i 32 u. hip.]. Zeznanie pewnej osoby, że za weksle przez drugiego pozbyte i przez nią temuż zwrócone dłużną jest pewną sumę, wystarcza by wykazać prawne istnienie pretensji i podać podstawę do wpisu prawa zastawn. — (Orz. n. Tr. s. 5. listopada 1885 r. l. 12618. — Z. f. Not. n. 44 z r. 1885).

49. [Do §. 41 ust. hip.]. Prokuratorja skarbową imieniem najw. skarbn nie może być zniewoloną do wykazania, że prenotacja jest niesprawiedliwioną, ponieważ to usprawiedliwienie nastąpić ma orzeczeniem władzy administr., do czego ustawy żadnego nie zaznaczają terminu. Przemiana prenotacji w intabulację następuje przywiedzeniem orzeczenia władzy administracyjnej. — (Orz. n. Tr. s. 21. sierp. 1883 r. l. 9544. — Z. f. Not. n. 39 z r. 1885).

50. [Do §. 51 u. hip.]. Gdy wykreślenia pewnej pozycji tabularnej z powodu ciężącego na niej dalszego wpisu li tylko z ograniczeniem z §. 51 u. hip. dozwolono, że mianowicie skutek prawny wykreślenia co do praw nadzastawu dopiero za wykreśleniem tychże nastąpić ma, następnie zaś pozycja tabul. w drodze egzekucji sprzedaną została, natenczas nabywca li tylko część tej pozycji tab. na nadzastaw przypadającą przeciw dłużnikowi hipotecznemu zaskarżyć może. — (Orz. n. Tr. sąd. 22. wrześ. 1885 r. l. 9629. — J. Bl. n. 48 z r. 1885).

51. [Do §. 87 ust. hip.]. Gdy dokument jaki w księdze gruntowej jest już wpisany, a potem prawo jakie z tegoż dokumentu dla jednej ze stron kontraktujących wypływające ma być wpisaniem, wówczas nie jest potrzebnem ponowne przedłożenie oryginału dokumentu tego, lecz wystarcza odpis dołączyć. — (Orz. n. Tr. s. 31. marca 1885 r. l. 3671. — Prawnik cz. str. 697 z r. 1885).

52. [Do §. 118 u. hip.]. Rozdział VI. n. hip nie ma zastosowania w wypadkach prosojnej amortyzacji zastarzałych wpisów służebności. — (Orz. n. Tr. s. 11. grnd. 1885 r. l. 13762. — Z. f. Not. n. 41 z r. 1885).

53. [Do §. 130 u. hip.]. Wyjątek z pod ogólnej regny §. 130 n. hip., że niedopuszczalnym jest nadz. rekurs rewizyjny w sprawach tabularnych, w tych tylko zachodzi w wypadkach, gdzie odnośne podanie według ustawy

uwag mogących dać powód do dalszego omówienia tejże zdaje mi się być korzystnym i zupełnie na czasie.

O d c i n e k.

(Dokończenie z num. 5.)

I co warta taki przepis ustawy kar., jeżeli do jego zrozumienia potrzeba wertować komentarze i z temi nie zawsze można sobie dać rady? Z pewnością nie posiada on zalety wymaganej przez znanego filozofa, który powiedział: Il est essentiel, que les paroles des lois réveillent chez tous les hommes les memes idées. I mógł bym nawet twierdzić, że ust. kar., dla której okazuje się potrzeba komentarza, jest zupełnie chybioną.

Nie znam dokładnie historii starożytności, ale jestem pewny, że ustawy

karne Zalenkusa, Charondasa, Drakona, Solona i 10-ciu tablic obowiązywały wieki a niedoczekają się komentarzy, bo każdy je rozumiał, kto miał 5 zmysłów przy kupie.

Gdyby zaś § 105 u. k. i wywody Herbsta przeczytać pierwszej lepszej faktorce Janklowej, to ona by takowy, z pewnością w ten sposób wytłumaczyła: Może czasem można co gadać a może i nie można; Herbst spekulirt a soi, a sędzia może inaczej twierdzić; zawsze jest najmańdrzej nie nie gadać, jeżeli kto co da. A wedle tego komentarza mógłby §. 105 u. k. brzmieć krótko i węzłowato: Podarunków nie wolno dawać urzędnikom, a kto da, niechaj trzyma język za zębami, jeżeli nie chce dostać się do kryminału

I niestety §. 105 u. k. tak bywa u ogółu pojmowany, a nawet co gorsza tak przez interesowanych dla postrachu komentowany.

Nie mogę jeszcze i tego pominąć, że §. 105 jako też i projekt do nowej ust. kar. (§. 361) stanowi: wer einen Civilrichter... i t. d. Ja niepojmuję jaki sens rozumny może mieć ten przepis i kiedy mógłby być zastosowany? Do zbrodni wymagany jest przecież zły zamiar t. j. aby złoczyńca działał z zupełną świadomością tego co czyni i że źle czyni, a przecież każdy, kto ma spór cywilny, ma to przekonanie, że za nim słuszność przemawia, a nadto jeżeli nie adwokat to przynajmniej pierwszy lepszy pisarz pokątny utwierdza go w tem przekonaniu. A wiadomo nadto, że nieraz wszystkie 3 instancje wydadzą odmienne orzeczenia, a przytem uczony jaki jak Randa, Pfaff lub Hoffmann, twierdzi jeszcze, że n. p. 3-cia instancja grubo się pomyliła i że należało orzeczenie 1. lub 2. instancji. w całości potwierdzić! Ustawodawca zaś,

o postępowanie w spr. cyw. lub według innej specjalnej ustawy ma być traktowane. — Od równo brzmiących uchwał, które odmówiono prośbie o doręczenie uchwał tabularnych, nadzw. rekurs rewizyjny nie ma miejsca, ponieważ o dopuszczalności takiego żądania li tylko według ust. hip. (§. 123) sędzić należy, z kąd też i załatwienie onegoż niewątpliwie li tylko jako sprawa ściśle tabularna musi być uważanem. — (Orz. n. Tr. s. 27. sierpnia 1885 r. l. 7981. — Pr. s. i a. Nr. 41 z r. 1885).

Repertorium orzeczeń Najwyższego Trybunału sądowego. N. 129 *)

G. S. małżonka J. S. domagała się pozwem d. 23. paźdz. 1884 r. wniesionym i do postępowania ustnego dekretowanym wyjęcia zboża w sprawie egzekucyjnej H. K. przeciw jej małżonkowi J. S. zajętego i oszacowanego, jako jej własności, z pod egzekucji. Na udowodnienie swego prawa własności powołała się powódka na świadków, ofiarowała się ewentualnie do przysięgi uzupełniającej i wskazała pozwanemu także przysięgę stanowczą.

Również wniosła powódka d. 8. listop. 1884 r. l. 8083 podanie, w którym odwołując się do powyższego pozwu prosiła na podstawie §. 3 sąd. dekr. nadw. z 29. maja 1845 r. N. 889 Zb. pr. s. o powstrzymanie dozwolonej uchwałą z 31. paźdz. 1884 r. egzekucyjnej sprzedaży zajętego zboża, ofiarując się do złożenia miernej kaucji przez sąd oznaczyć się mającej. Żądaniu temu odmówiła tak pierwsza jak też druga instancja z powodu, raz, że zajęte zboże przez dalsze przechowanie w miejscu zamkniętem zepsuciu ulega i z natury swej sprzedane i zużyte być musi, powtóre, że powódka swe roszczenie własności po myśli §. 3 pow. dekr. nadw. wcale niczem nie uprawdopodobiła.

*) N. 128. zob. w num. 5. str. 35. *Urz. i Prawn.* z r. b.

jeżeli zakazuje Hryciowi nakłaniać sędziego cyw. podarunkiem do rozstrzygnięcia w pewnym kierunku, musi oczywista przyjąć, że Hryć wie dobrze, co działa, czyli, że on tak się rozumie na ustawie jak Randa, Pfaff lub Hoffman, a to przecież wygląda na absurdum.

Ja nie wiem, czy kto był kiedy za podobny czyn zasądzony, ale mnie się zdaje, że przepis ten pozostał dotychczas piękną literą martwą.

Biorąc to wszystko na uwagę przychodzę do przekonania, że gdyby kto miał zamiar wydać ustawę pożyteczną dla społeczeństwa a nie stanowiącą jedynie tarczę dla kubaniarzy, ten musiałby przy §. 104 u. k. dodać alinę: strona, która urzędnikowi daje podarunki, za ten sam czyn nie może być nigdy karana. Do ust. cyw. musiałby wydać nowelkę: kto dał kubana urzę-

W swym nadzwyczajnym rekursie rewizyjnym powódka zaznaczyła, że brak uprawdopodobnienia zastąpionym jest przez ofiarowanie się do złożenia kaucji, że przeto prośba jej jest uzasadnioną i że należy do niej się przychylić za złożeniem kaucji oznaczyć się mającej.

Najw. Trybunał sąd. jednak po myśli dekr. nadw. z 15. lutego 1833 r. N. 2593 Zb. pr. s. nie przychylił się do nadzw. rekursu rewizyjnego dla braku jawnej niesprawiedliwości; ponieważ przepis §. 3. dekr. nadw. z 29. maja 1845 r. N. 889 Zb. pr. s., stanowiąc, o ile oznaczeni tamże interesowani domagać się mogą powstrzymania dalszych kroków egzekucji, a mianowicie, „w razie dostatecznego uprawdopodobnienia swych pretensyj, bezwarunkowo, gdy zaś ten wypadek nie zachodzi („ausser diesem Falle“) li tylko za złożeniem kaucji za wszelką szkodę“, wyrazami tymi zawsze („jedemfalls“) domaga się uprawdopodobnienia, gdy dostateczne uprawdopodobnienie przeciwstawia drugiemu wypadkowi, t. j. niedostatecznemu uprawdopodobnieniu, nie wspominając wcale o wypadku wcale żadnego uprawdopodobnienia; w przeciwnym razie musiałoby to postanowienie brzmieć: gdy zaś ten wypadek nie zachodzi („ausser diesem Falle“) lub w wypadku wcale żadnego uprawdopodobnienia i t. d. **)

W ślad za tem uchwalono wpisać do Repertorium orzeczeń następujące zdanie:

**) Nie podzielamy tego tłumaczenia powyższych wyrazów powoł. dekr. nadwornego. Wszakże niedostateczne uprawdopodobnienie z natury rzeczy na to samo wychodzi co nieuprawdopodobnienie; nadto przepis powyższy użyciem wyrazów „ausser diesem Falle“ widocznie odróżnia li tylko dwa wypadki, t. j. wypadek dostatecznego uprawdopodobnienia od wszelkich innych wypadków, czy to niedostatecznego czy też wcale żadnego uprawdopodobnienia, gdy li tylko w pierwszym wypadku zezwala bezwarunkowego powstrzymania egzekucji, po za tym zaś wypadkiem (a zatem w każdym innym) domaga się złożenia kaucji.

Red.

dnikowi może od niego w drodze sądowej do 10 lat żądać zwrotu lub zapłaconia wartości. To prawo służy i spadkobiercom dającego. Po 10 latach prawo to ulega zadawnieniu.

Z §. 105 u. k. należałoby wyraz „podarunek“ opuścić, gdyż jeżeli kto namawia urzędnika do zbrodni, obojętna jest, czy on przytem daje jakiś podarunek czy nie, bo nie podarunek winien tu rozstrzygać ale jedynie cel w jakim był dany. Czemu to n. p. przy zbrodni morderstwa lub podpalenia nie wymaga ustawodawca podarunku jako kryterjum istoty czynu wobec sprawy intelektualnego? Czy ustawodawca tylko urzędnika uważa za tak grubego materialistę, że ten tylko kubanem da się odwieść od swego obowiązku?

Paragraf 105 u. k. potrzeba by ułożyć mniej więcej w ten sposób: Kto sądowego urzędnika namawia, aby

Do żądania powstrzymania egzekucji za złożeniem kaucji nie można się przychylić, gdy w ogóle zachodzi brak wszelki uprawdopodobnienia twierdzeń w pozwie ekscydyjnym podanych.

(Posiedzenie z d. 1. październ. 1885 r. l. 8544. Senat II.)

ADMINISTRACJA.

Praktyka administracyjna.

Zasady orzeczeń władz centralnych.

Zasady orzeczeń Trybunału państwa.

30. [Do art. IV. pań. ust. zas. z 21. grudn. 1867 r. N. 142. Dz. pr. p.] Gdy nie ma o to sporn, że żalący się są uczestnikami gminy w Tryeście, i że im, gdyby byli przynależnymi do gminy, według Tryesteńskiego statutu gminnego z 19. kwietnia 1850 r. przysługiwałyby prawo wyboru w tamtejszej gminie, przeto według powołanego powyżej art. IV. nie można im odmówić prawa wyboru do reprezentacji gminnej Tryestu. Rada miejska w Tryeście zarzuca wprawdzie przeciw temu, że powyższe postanowienie art. IV. zawiera li tylko główny zarys dla konstytucji krajowej i ustawy gminnej dopiero w przyszłości ustawą wykonawczą przekształcić się mającej, bynajmniej zaś ustawę wprost prawnie skuteczną i wykonać się mającą. Temu zapatrywaniu sprzeciwia się jednak przedewszystkiem stanowcze i rozkazujące brzmienie tejże ustawy zasadn. samej, nadto także równie imperatywne brzmienie ustawy zasadn. N. 147. którą postanowiono, że wszystkie ustawy zasadnicze z 21. grudnia 1867 r. w dniu ich ogłoszenia t. j. 22. grud. 1867 r. nabyć mają mocy obowiązującej, w którym też dniu rzeczywiście weszły w wykonanie. Postanowienie powyższej ustawy zasadniczej o którym mowa, takiego jest rodzaju, że do wejścia onegoż w wykonanie wcale nie potrzeba ustawy wykonawczej i dla tego nie można powiedzieć, że takowe stanowić ma li tylko ramy zasadnicze, któreby dopiero nsta-

zniszczył lub wydał osobie nieuprawnionej powierzony mu w urzędowaniu dokument lub aby spisał fałszywie zeznanie świadka lub znawcy do protokołu, ten popełnia zbrodnię. W ten sposób należałoby ułożyć postanowienia i co do innych kategorii urzędników.

A takie przepisy rozumiałyby i Janikłowa i Hryć z Paraską, a co ważniejsza takowe nie przyczyniałyby się do pokrywania i szerzenia demoralizacji.

Ale za to kto wie, czy nie byłyby one w oczach przeuczonych systematyków tak strasznie śmieszne jak n. p. tutejszy bucik damski w oczach damy chińskiej, która musi mieć nogi dla bucików a nie buciki dla nóg i wskutek tego posiada sztucznie skarłowaciałe nóżki wielkości dzieciennych dlatego, aby mogły wleść do bucików przepisanej wielkości.

Fr. L.

władztwo krajowe miało wypełnić, lecz rozchodzi się raczej o to, czy praktyczna skuteczność prawna i przeprowadzenie postanowień państw. ustawy zasadniczej ma być zależnym od uznania i przejęcia onegoż przez ustawodawstwo krajowe. Zapatrywanie to widocznie już dla tego ostać się nie może, że w następstwie onegoż poszczególnym ustawodawstwem krajowym moc by przysługiwała, udaremnienia na czas nieoznaczony lub nawet na zawsze skuteczności postanowień zawartych w państ. ustawach zasadniczych. — (Orz Tr. państw. z 20 paźdz. 1885 r. l. 235 — 241).

31. [Do art. II. lit. b. pań. ust. zas. z 21. grudnia 1867 r. N. 143 Dz pr. p.]. Żalący się Wydział krajowy nie domaga się rozstrzygnięcia sporu kompetencyjnego między rządem a galic. Reprezentacją kraj w poszczególnym całkiem konkretnym wypadku... lecz raczej wywołać chce ogólne odgraniczenie kompetencji rządu a galic. Sejmu w kwestji poruszanej, zatem zasadniczego sędziowskiego orzeczenia o znaczeniu i doniosłości odnośnych postanowień ustawowych. Jednakże taka w formie wyroku nabrana interpretacja ustaw i rozporządzeń nie należy według pań. ust. zas. do kompetencji Trybunału państwa. W drugie zaś, przez zastępcę gal. Wydziału kraj dopiero przy rozprawie ustnej uczynione żądanie, powołujące się na rozp. min oświaty z 22. listop. 1885 r. Trybunał pań. już dla tego nie mógł wchodzić, że zmiana faktycznej podstawy skargi przez wprowadzenie zupełnie innego faktu, a zatem zmiana w tym kierunku żądania, przy rozprawie ustnej nie jest już dopuszczalną. — (Orz. Tr. pań. z 24. paźdz. 1885 r. l. 253).

32. [Do §. 9. ust. 6. ord. wyb. do Rady pań.] Według niedwuznacznego postanowienia pow. §. 9. ust. 6. prawo wyborcze spółce jawnej przysługujące, nie należy się firmie jako takiej w miarę ogółu podatków bezpośrednich od przedsiębiorstwa opłacać się mających, lecz li tylko jawnym spółnikom w miarę kwoty na każdego przypadającej z całego podatku opłacanego od tego przedsiębiorstwa zarobkowego... Firma spółkowa nie posiada tak jak osoba prawna samoistnego do poszczególnych spółników nie należącego majątku podatkowi ulegającego, z któregooby prawo wyborcze według

§. 11. dalmatyńskiej (§. 10. galic.) kraj ord. wyb. przez zastępcę firmy miało być wykonywanem. Przeciwnie zapatrywanie doprowadziłoby do niedopuszczalnej, z ustawą sprzeczną konsekwencji, że spółnikom jawnym przysługiwałoby podwójne prawo wyborcze, raz każdemu z osobna jako spółnikowi, a nadto wszystkim razem pod firmą zbiorową — (Orz Tr. pań. z 23. paźdz. 1885 r. l. 251).

33. [Do §§. 9 i 11 ord. wyb. do Rad. pań. i §§. 13 i 14 galic. kraj. ord. wyb. z 26 lut. 1861 r. N. 20 Dz pr. p.]. Biorąc ustawowe postanowienia w związku między sobą, jawnem jest że po myśli ord. wyb. do Rady pań. i gal. konstytucji krajowej przyznanem zostało prawo wyborcze jako samoistnemu o głosie wirylnym wyborcy w kurji gmin wiejskich, nie każdemu posiadaczowi jakiegokolwiek choćby najmniejszej parceli gruntowej od majątku tabularnego oddzielonej, chociażby z niej nawet jak najmniejszą kwotę monarchicznych podatków miał płacić, — lecz raczej li tylko posiadaczom takich od dawnego obszaru dominikalnego oddzielonych tabularnych kawałków gruntowych, które znów same tworzą obszar dworski... Należy to tem pewniej po myśli naszego ustawodawstwa uznać za uzasadnione, ile że przeciwnie zapatrywanie każdemu właścicielowi większego majątku tabularnego meżebnem by czyniło oddzieleniem i sprzedaniem niezliczonych małych parcel innym osobom, tworzyć tyleż nowych wyborców o głosach wirylnych, i tym sposobem ciała wyborcze także w galic. ord. wyb. kraj. ustanowione, w których dopiero co 500 mieszkańców każdej gminy jednego wyborcę obierać mają, jak też prawa wyborcze tychże wybranych wyborców, bezwzględnie udaremnąć. — (Orz. Tryb. pań. z 26. paźdz. 1885 r. l. 560)

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności za rok 1885: a) Rady nadzorczej, b) Dyrekcji, c) Komisji rewizyjnej z wnioskiem udzielenia absolutorjum tak Radzie nadzorczej jak i Dyrekcji. 2. Zawiadzenie członków Dyrekcji na rok 1886. 3. Wybór trzech członków Rady nadzorczej i dwóch zastępców (§. 60. statutu). 4. Wybór komisji rewizyjnej składającej się z dwóch członków. 5. Rozdział czystego zysku. 6. Wniosek Rady nadzorczej i Dyrekcji. 7. Wnioski członków.

Rada nadzorcza:

Franciszek Gostkowski, Zygmunt Motylewski,
prezes. sekretarz.

I. og. Stowarz. urzędników a. w. mon. W miesiącu lutym r. b. wpłynęło 523 nowych wniosków asekuracyjnych na sumę 534.990 złr. kapitału i 2390 złr rent; zawarto 435 umów na 382.744 złr. kapitału i 3710 złr. rent — Ogólny stan działu ubezpieczeń życiowych wykazał z końcem lutego 47.528 ważnych polic na 46.200.000 złr. kapitału i 198.800 złr. rent. — W bieżącym roku zgłosiło 81 umów i zapadło do wypłaty 80.800 złr. kapitału i 500 złr. rent. — Premje w lutym zapadłe wynosiły 98.800 złr.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Dr. E. Reben, adwokat wiedeński, zmarł w Wiedniu dn. 11. b. m. nagle na wadę sercową. Powróciwszy z przechadzki do domu, uczuł się słabym, a zawezwany przez żonę zaraz lekarz zastał go już bez życia. Śmierć jego bolesnie odczuwamy; tracimy w nim zdolnego prawnika, współpracownika długoletniego, który pismo nasze gorliwie i życzliwie zasilał pracami swemi, z których ostatniej dokończenie dziś jeszcze zamieszczamy, a przytem prawego. kraj swój rodzimym kochającego obywatela, który pomimo osiedlenia się od kilku laty w obczyźnie gorliwie utrzymywał zawsze czucie z krajem i jego potrzebami. To też żegnamy go niniejszem z żalem najszczerzym

STOWARZYSZENIA.

ZAPROSZENIE

na XVI. Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia oszczędności i kredytu urzędników i służby kolei Karola Ludwika które się odbędzie dnia 28. marca 1886 r. o godzinie 3. po południu w sali Towarzystwa muzycznego (gmach teatralny I. piętro, wchód od ulicy Teatralnej).

Tajemnicza śmierć c. k. Żandarma Franciszka Tychanowicza w Rybarzowicach pod Białą.

Franciszek Tychanowicz był od 10 czer. 1883 r. c. k. żandarmem i pozostawał na posterunku żandarmierji w Białej. Z wykazów służbowych i kwalifikacyjnych Tychanowicza jak niemniej z zeznań jego kolegów i towarzyszywów broni okazuje się, że Tychanowicz był żandarmem posiadającym najlepsze kwalifikacje służbowe a zarazem człowiekiem, który jak to koledzy jego zgodnie stwierdzają, z prawością charakteru ambicją i gorliwością w służbie łączył niezwykłą odwagę i śmiałość. W sobotę dnia 11. kwietnia 1885 roku o godzinie 8. wieczór wyruszył Tychanowicz z posterunku na 42 godzinny patrol służbowy, z którego więc w poniedziałek dnia 13. kwietnia o godzinie 2giej po południu powrócić był winien. Stosownie do otrzymanego zlecenia służbowego miał Tychanowicz odbyć patrol w gminach Bór Wilkowski, Bór Łodygowski, Buczkowice. Godziska wilkowska, Godziska

stara, Godziska nowa, Rybarzowice. Kalna z przysiółkiem. Kalonka, Mikuszowice, Leszczyny a ostatecznie w powrocie i w Białej samej. Do Rybarzowic winien był stósownie do rozkładu służby patrolowej przybyć późnym wieczorem w niedzielę dnia 12go kwietnia.

Niemal sto kroków od drogi z Rybarzowic do Buczkowic wiodącej położoną jest ku południowi realność Michała Dobiji, w której mieszka Jan i Emma małżonkowie Wussowie. Domek ten składa się z izby mieszkalnej i przedsionka. Przędziona jest mały, wąski W domku tym nikt prócz małżonków Wussów i ich siedmioletniego synka Artura nie mieszka.

Emma Wussowa kobieta w wieku 29 lat podaje, że w niedzielę dnia 12 kwietnia koło godziny 10, w nocy, gdy wraz z swym siedmioletnim synkiem w domu sama się znajdowała i już spała, zapukał ktoś do okna i prosił o wpuszczenie go do izby. Gdy wstała i ku oknu przystąpiła, poznała, że był to żandarm Tychanowicz, którego od dłuższego już czasu dobrze znała. Zrobiła więc światło a zebrawszy się wpuściła Tychanowicza, który wchodząc do pokoju

oznajmił Wussowej, że będąc znużony służbą, chciałby chwilę wypocząć, poczem dalej pójdzie. Usiadłszy postawił karabin obok siebie i zapalił sobie papierosa. Michał Dobija stojąc niedaleko od domu swego drugiego, w którym sam z żoną mieszka, widział żandarma wchodzącego do Wussowej.

Po chwili nadeszli od strony Buczkowic szwec Ignacy Miodoński wraz z żoną swą w towarzystwie Jana Migdała starszego i Jana Migdała młodszego. Miodoński i Migdałowie wracając z karczmy spiewała i hałasili. skutkiem czego Michał Dobiję stojąc przed swym domem zwrócił uwagi ich, by w nocy niewyprawiali hałasów, gdyż żandarm jest w pobliżu, bo wszedł do piekarki. Migdałowie nie zważając na przestrożę Dobiji spiewali i hałasili dalej mówiąc, że się żandarma nie boją. i że gdyby ku nim przyszedł, to go wyrzuczą, poczem weszli do mieszkania Miodońskich, w którym znajdowali się już Franciszek Raszka szwec z Rybarzowic i Jan Kropacz szwagier Miodońskiego. Następnie przybył do mieszkania Miodońskich Wojciech Rusin a po chwili wszedł tamże również i Michał Dobija, który wspomniawszy głośno, że żan-

Własne wydawnictwa. Zwracamy uwagę na ogłoszone na ostatniej stronce resztki własnych naszych wydawnictw; w szczególności zaś także na prace: Dr. A. Dziedziela: Uszkodz. osób na austr. kolejach żel. i Dr. J. Morelowskiego: Austr. prawo wojskowe, których przedmiot zdolnym jest sferą tak fachową jak i dalsze żywo zainteresować. Prac tych dwóch nabyć można tak u nas, jakżeż u ich Autorów

Nowa wieża Babel. Francuzi przygotowując na rok 1889 nową wystawę w Paryżu pragną zadziwić świat potężną budową i nowym sposobem oświetlenia Paryża. Dwaj inżynierowie Bonidais i Sibélot, przedłożyli towarzystwu inżynierów projekt do budowy ogromnej wieży, której wysokość dochodzić będzie 360 metrów, t. j. 1080 stóp, która przeto będzie 2 razy wyższą od wieży tumu kolońskiego. Na szczycie tej wieży, budowanej z granitu, wznosić się będzie 100 lamp elektrycznych, których światło za pomocą parabolicznych zwierciadeł złączone w jeden potężny snop, przedstawiać będzie siłę dwóch milionów lamp i oświetać ma cały Paryż na pięć i pół kilometra w promieniu, czyli jedenaście metrów średnicy. Niższa część tej budowy ma być wzniesiona w kształcie kwadratowym i stanowić będzie wielki zbiornik elektryczny; następne piętra, których będzie pięć, wznosić się będą terasowato, a dach będzie mógł pomieścić około 2000 ludzi, którzy z tej nadzwyczajnej wysokości będą mogli zażywać najpiękniejszego widoku. Na każdym piętrze urządzone będzie 16 pokoi 5 metrów wysokich i 12 stóp kwadratowych objętości, które mają służyć do prób leczniczych za pomocą powietrza. Również urządzone będą w tej budowie różne stacje do doświadczeń i badań naukowych. Światło elektryczne tej potężnej wieży, mającej stanąć około Tuilleryów, będzie tak silne, że w oddaleniu 5 i pół kilometra można będzie przy niem wygodnie czytać.

Ukarany denuncjant. Do generalnej komendy we Lwowie wpłynęła na dniu 2 października hr. denuncjacja bezimienna na majora L. i lekarza pułkowego dra. B. że przez Dawida Fr. przy asenterunku r. 1885 dali się przekupić na korzyść izraelitów popisowych.

darm jest u piekarki i że niezawodnie przyszedł do niej na zaloty.

Wojciech Rusin słysząc to odezwał się że wolno by było teraz rozbroić żandarma i że za to nieby się nie stało, gdyż żandarmowi nie wolno w czasie służby wysadywać w prywatnym domu. Gdy wszczęła się rozmowa w tym przedmiocie wyszedł z izby młodszy Migdał a wróciwszy po chwili wzywał starszego brata swego, by razem z nim poszedł rozbroić żandarma, który niewątpliwie musi być u piekarki gdyż też nie chce puścić do mieszkania. Na wezwanie to zerwał się natychmiast starszy Migdał z ławy na której w izbie Miodońskich był się położył i obaj wyszli z mieszkania. Przybywszy pod dom Wussowej poczęli przemocą dobywać się do jej mieszkania, a bijąc pięściami w okno, rzucając kamieniami we drzwi domu, domagali się gwałtem by ich wpuszczono. Dobija i Miodoński usłyszawszy łomot przybyli pod dom Wussowej i obaj odrywali Migdałów, którzy atoli coraz natarczywiej na dom Wussowej nacierali. Taż zoczywszy Dobijów przez okno prosiła ich jako gospodarzy by ją przed napaścią Migdałów obronili, a gdy Dobijo-

Poszukiwaniom udało się wykryć denuncjanta w osobie Kasriela Ganga, który według swego tłumaczenia, doniesienie to tylko w tym celu wniósł, by wywołać śledztwo przeciw swemu byłemu teściowi Dawidowi Fr. z powodu, że tenże wybierał datki od popisowych pod pozorem, iż używa takowych na uwolnienie ich od służby wojskowej. Przeciw Kasrielowi Gang wytoczone śledztwo karne zakończyło się skazaniem Kasriela Ganga wyrokiem Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 12 stycznia 1886 r. za zbrodnie oszczerstwa na osobie majora L. i lekarza pułkowego dra B. popełnioną, na karę sześciomiesięcznego ciężkiego więzienia, obstrzonego jednorazowym postem w tygodniu i na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Zima w Szwajcarji. Dawes, w Alpach, jest prawdziwym stacją zimową; setki cudzoziemców przybywają tam co roku spędzać zimową porę. Temu dni parę, naliczono około tysiąca Anglików, Amerykanów, Rosjan, Holendrów itd. W ostatnich dniach urządzono w Dawes kursa łyżwowe, które się znakomicie powiodły, ogromny tłum z sąsiednich miast i wiosek zebrał się w celu oglądania wyścigów. Anglicy wyróżnili się z pomiędzy wszy stkich, bo pierwsza, trzecia i piąta na groda im się dostała. Zima w Szwajcarji, pomimo że nie jest bardzo sroga, jest jednak w tym roku wyjątkowo ostrą, przeszło od dwóch miesięcy śnieg ziemię okrywa, nie topniejąc wcale w ciągu dnia. W górach srogi wichler południowy powoduje zamiecie i lawiny. W Amsteg zdarzył się okropny wypadek. Pewien podróżny wraz ze swymi trzema synami został śniegiem zaspany. Całe zastępy odważnych ludzi szły w góry, próbując ich szukać i z prawdziwym poświęceniem wzięto się do odgartywania mas nagromadzonego śniegu. Trzeba było jednak zaprzestać roboty przed obawą nowych zasp śnieżnych, które staczając się ciągle z gór, groziły zasypaniem ratujących Ciała nieszczęśliwych zostaną prawdopodobnie aż do wiosny pod śniegami tej zimy

Topielec. Rybacy w Irlandji wyciągnęli z rzeki Liffey, w styczniu br. zwłoki topielca, który został rozpoznany jako M. John O'Donnel, sędzia z Crossmaglen, o którym już od piętnastu dni nie miano żadnej wieści. Mistress Leddy

z Cotehill, siostra sędziego, sprawiła nieboszczykowi wspaniały pogrzeb który kosztował kilkaset funtów. Liczne grono, złożone z członków sądownictwa i rodziny zmarłego, zjechało się z rozmaitych stron Irlandji, aby odprowadzić zwłoki M. O'Donnella na cmentarz. Tymczasem okazało się, że M. John O'Donnell, podróżował sobie dla rozrywki; wyczytawszy w gazetach o uroczystościach, oddawanych sobie na pogrzebie pospieszył donieść rodzinie że jest zdrów zupełnie i ani myśli umierać. M. Leddy, żąda teraz zwrotu kosztów pogrzebu nieznanego nieboszczyka, ale podobno bezskutecznie.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz. lw.“ po dzień 20. Marca 1886 r.)

Opróżnione posady. Sekretarza Rady. Podania do Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie do 10. kwietnia r. b. (31). — Notariusza w Husiatynie. Podania do Izby notarialnej we Lwowie do 7. kwietnia r. b. (32). — Notariusza w Trembowli. Podania do Izby notar. we Lwowie do 7. kwietnia r. b. (33). — Adjunta przy sądzie powiat. w Wieliczce. Podania do Prezydium sądu kraj. w Krakowie do 31 marca r. b. (34). — Adjunta podat. w XI. klasie rangi. Podania do kraj. Dyrekcji skarbu we Lwowie do 8. kwietnia r. b. (35). — Kasjera gminnego. Podania do Zwierzchności gminnej w Monasterzyskach do 15. kwietnia r. b. (36).

Mianowania. Nadzwycz. profesorem docent dr. Leon Cyfrowicz dla uniwersytetu w Krakowie. — Inspektorem podat. koncepista skarb. Franciszek Dziurzyński. — Koncepista skarb. praktykant koncept. Andrzej Knapczyk. — Adjuntem podat. praktykant Jan Seitz. — Sędziami powiat. adjunkci: Henryk Garwoliński dla Brodów, Adolf Hładyłowicz dla Niermirowa, Tytus Rewakowicz dla Podbuża i Hipolit Wolański dla Złoczowa. — Sekretarzem rady przy sądzie obwod. adjunkt: Teodo-Stachowicz dla Rzeszowa. — Auskultantem praktykant: Michał Skorusa dla okręgu sądu

wie na wezwanie Wussowej do mieszkania teje wejść chcieli, wyszedł Tychanowicz do przed-ionka i otworzywszy drzwi wpuścił do sieni oboje Dobijów. Tychanowicz chciał natychmiast po wejściu Dobijów do sieni drzwi za nimi zamknąć, lecz nie był w stanie tego uczynić, gdyż obaj Migdałowie wsunęli między drzwi nogi i ręce i przemocą do sieni i izby mieszkalnej Wussowej się wciśnęli. Po chwili wszedł za Migdałami również i Miodoński a następnie przybyła tam także Agnieszka Miodońska. Obaj Migdałowie wszedłszy do izby poczęli natychmiast nacierać na żandarma, że nie ma prawa siedzieć o tym czasie w domu prywatnym, że służbę pełnić ma na polu, że mu odbiorą broń, że będzie musiał zostać tu do rana a z rana oddadzą go wójtowi. Starszy Migdał wymawiał nadto żandarmowi, że postępowanie jego sprzeciwia się przepisom i że ma prawo skuć go i odstawić do Białej. Młodszy chodząc po izbie wygadywał na żandarmów w ogólności a odgrażając się Tychanowiczowi wywoływał, że już dawno ma zawziętek na żandarmem i że przeto przynajmniej na obecnym żandarmie zemścić się musi, przyczem zwracając się do Tychanowicza ozwał się do

tegoż „ty już dzisiaj od nas nie wyjdiesz.“ Następnie wywoływał ustawicznie, że żandarmi złodzieje, zbroje, że się dziś na nich zemścić musi, że go wyłapali na kradzieży ziemniaków i zbili, w szczególności wyrzucał Tychanowiczowi, że go jednego razu bił kolbą i w twarz, że żandarmi umieją ludzi wyręchtować, że jego w skutek ziemniaków też wyręchtowali, lecz teraz nadszedł czas by wzajem i żandarmów wyręchtować, że żandarmi gdyby jego tak napotkali, jak on dzisiaj żandarma przydybał, toby mu również nie darowali i tym podobne, a według zeznania siedmioletniego Artura Wussa wywoływał nawet „bestje pioruńskie żandarmy, jak jednego tylko uwidzę to go zabię.“ Tychanowicz starał się udobrychać Migdałów, wszystkie ich wymówki i groźby obracał w żart, podał rękę jednemu i drugiemu, starszego poczęstował papierosem a w końcu ofiarował im nawet 50 centów na wódkę, których z pugilaresika dobył i na stole położył, lecz gdy Migdałowie pieniędzy przyjąć nie chcieli, na powrót do pugilaresika je włożył.

(C. d. n.)

wyższego w Krakowie. — Starszym radcą skarbowym radca Dr. Witold Korytowski — Radcą skarbowym sekretarz Napoleon Dorożewski. — Starszymi inspektorami podatkowymi inspektorowie: Andrzej Nowacki, Dymitr Krajczyk, Wojciech Wawczkowiec i Anatazy Zajęczkowski, wszyscy dla okręgu kraj. dyrekcji skarbu we Lwowie. Auskultantami praktykanci: Kazimierz Zdański i Ignacy Dzerowicz.

Przeniesienia. Sędziowie powiat. Karol Reck z Niemirowa do Rawy i Karol Czernecki z Podbuża do Skolego



Wydawnictwo księgarni

GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we LWOWIE.

Ukończywszy druk

„DZIEŁ ADAMA MICKIEWICZA“

postanowiliśmy na ogólne żądanie przystąpić do wydania nowego w 16 zeszytach.

Pragnąc ułatwić nabycie dzieła A. Mickiewicza przez zeszytowe wydanie, postanowiliśmy również sprzedaż pojedynczymi tomami, które drogą prenumeraty nabywane być mogą.

Cena jednego tomu wynosi zbr. 1.15. — Za 4 tomy zbr. 4.60, z oprawą zbr. 6, a z wyłożeniem zbr. 6.60.

Cena zaś każdego zeszytu 30 ct.

Abonentci mogą więc odbierać dzieła A. Mickiewicza tomami lub zeszytami.

Zeszyty wychodzą co 10 dni, począwszy od 10. listopada 1885.

Gubrynowicz i Schmidt.



VIERHUNDERT TAFELN.
NEUE UMSCHREIBUNG UMSCHREIBETE ILLUSTRIRTE AUFLAGE.
Brockhaus' Conversations-Lexikon.
Mit Abbildungen und Karten.
Preis à Heft 30 kr.
JEDER BAND FL. 4.80. LEINWAND FL. 5.40. HALBFRANZ FL. 5.70. O. V.
240 HEFTE ODER 12 BÄNDE

Dr. Leon Geller

wydawca i redaktor czasopisma:

„Oesterr. Centralblatt für die juristische Praxis“,

Obrońca w sprawach karnych, utrzymuje swe biuro w Wiedniu, Śródmieście I. Renngasse 13.

Właściciel, wydawca i odpowiedzialny redaktor: Dr. Ignacy Czernyński.

Oryginalne
Singera maszyny
do szycia

na spłatę ratami
G. Neidlinger
Lwów ul. Kopernika 1. 2.

Opuściło prasę w Krakowie, nakładem M. TAFFETA (ul. Szpitalna 1.8.),

dziółko pod tytułem:

USTAWY ZASADNICZE Cesarstwa Austrjackiego

wraz z Statutem krajowym i wyboreczną ordynacją sejmową król. Galicji, Lodomerji i W. Ks. Krakowskiego, z dodaniem przepisów stanowisko prawne Kościoła katolickiego w Austrii określających, zebrał i wydał

Dr. Alfred Schlichting.

Cena 1 zł. 80 ct. w. a.

DZIEŁA

prof. Dra Leonarda Piętaka:

Prawo spadkowe rzymskie tom I. w cenie 5 zł. O Towarzystwach zarob. i gospodarczych, 2 zł. O giełdzie i czynnościach giełdowych, 1 zł. 20 ct. O istotnych znamionach czynności kredytowych i ich nieważności według ustawy lipcowej z r. 1877, 80 ct.

nabyć można u autora (Lwów, Pańska 16, z przesyłką franko, tudzież w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie i innych księgarniach krajowych.



Wyszedł z pod prasy

Zeszyt VI.

Zbioru ustaw i rozpp. państw. i kraj.

J. A. HIBLA

obejmujący:

Rozporządzenia wykonawcze do ustawy robotniczej tudzież

najnowsze uzupełnienia ustawy przemysłowej.

Skład w księgarni J. MILIKOWSKIEGO (P. STARZYKA.)

Cena 36 cent.



W Redakcji

„URZĘDNIKA I PRAWNIKA“

są następujące własne nakłady do nabycia:

Dr. Józef B. Oczapowski: Opodatkowanie cudzoziemców w dopełnieniu i rozwinięciu §. 266 II. tomu Umiejętności skarbowej Raula. 1871 — cena 25 ct.

Tenże: Zakres i osnowa prawa politycznego czyli państwowego 1873 — cena 10 ct.

Józef Louis Wawel: Dawne prawo wekslowe polskie. 1872 — cena 25 ct.

Tenże: O prawnym znaczeniu podpisów na wekslu. 1874 — cena 25 ct.

Tenże: O prawie rybołówstwa w Galicji 1879 — cena 25 ct.

Dr. J. Kleczyński: Okoliczności obciążające i łagodzące w obec sądów przysięgłych (Objaśnienie §. 322 postępowania karnego). 1874 — cena 25 ct.

Dr. E. Reben: O postępowaniu dowodowym w postępowaniu w sprawach drobiazgowych. 1873 — cena 25 ct.

Dr. Ignacy Czernyński: Referat o Towarzystwach kredytowych przedstawiony „Wiecowi miejskiemu“ we Lwowie d. 15. i 16. sierpnia 1874 r. — cena 20 ct.

Władysław Herold: Wpływ art 14. 15. 16. ustawy zasadniczej państwa z dnia 21. grudnia 1867 r. Nr. 142. tudzież ustępu II. i VII. ustawy wyznaniowej z dnia 25 maja 1868 r. Nr. 49. Dz. u. p. na prawo publiczne, a względnie ustawę karną, tudzież na prawo prywatne, a w szczególności na ustawę małżeńską. 1875 — cena 25 ct.

Dr. Witold Załęski: O filozofii krytycznej Kanta w zastosowaniu do nauki prawa 1875 — cena 25 ct.

Dr. Antoni J. Dziędzielewicz: Ustawa z dnia 8. marca 1876 r. 1. 2. dz. ust. państw. o należnościach stemplowych i bezpośrednich, tudzież Rozporządzenie minist. skarbu z d. 31. marca 1875 r. 1 54 dotyczące wykonania tej ustawy. 1876 — cena 25 ct.

Tenże: Uszkodzenia osób na austrjackich kolejach żelaznych. 1882 r. — cena 50 ct.

Dr. Iheringa: Walka o prawo; przełożył ś p A. Matakiewicz. 1875 — cena 35 ct

Tegoż: Znaczenie prawa rzymskiego dla świata nowożytnego; przełożył Dr. R. Fried. 1877 — cena 20 ct

Tegoż: O tryngielcie; przełożył Dr. Wincenty Tarłowski. 1883 — cena 30 ct.

Dr. Stanisław Madejski: O zubożeniu włościan w Galicji (De lege ferenda) 1877 — cena 25 ct.

Dr. Józef Rosenblatt: Kara więzienia i zakłady karne (wykład habilitacyjny). 1877 — cena 25 ct.

Dr. Gustaw Roszkowski: O znaczeniu encyklopedji i metodologii nauk prawnych. 1881 — cena 25 ct.

Dr. Julian Morelowski: Austrjackie prawo wojskowe 1885 r. — cena 50 ct.

Dr. Włodzim. Demetrykiewicz: Opieka prawna w Austrii dla zabytków sztuki i pomników historycznych. Ze szczególnem uwzględnieniem stosunków galicyjskich 1885 r. — cena 25 ct.



Z drukarni „Gazety Narodowej“.